

W ciągu 25 lat Polska będzie krajem ubogich emerytów

28 lutego 2018

Rząd wraz z ekspertami zastanawia się, jak uratować system emerytalny. Wygląda bowiem na to, że w perspektywie najbliższych 20-25 lat czeka nas armagedon: minimalne świadczenie otrzyma większość kobiet i połowa mężczyzn, która osiągnie wówczas odpowiedni wiek.

Eksperci analizują statystyki GUS i biją na alarm: nie pomoże program 500+, nie pomogą plany kapitałowe, nie pomoże nawet za bardzo powrót do podwyższonego wieku emerytalnego, jak „za Tuska” – wtedy i tak ponad 40 proc. emerytów dostanie niewiele więcej niż 800 zł miesięcznie.

„Jedyna dobra wiadomość wynikająca z prognoz demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego jest taka, że będziemy żyli dłużej. Przygotowaliśmy jednak ekonomiczny model polskiego społeczeństwa, w którym uwzględniliśmy różne postawy Polaków w kwestii pracowitości, wydajności i podejścia do oszczędzania na przyszłość. Wyszło, że 75 proc. osób z rocznika 1975 i młodszych, jeśli przejdzie na emerytury w obecnym wieku emerytalnym 60/65 lat, dostanie w przyszłości minimalne świadczenia” – powiedziała „Rzeczpospolitej” prof. Joanna Tyrowicz z Wydziału Zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim. „Taka perspektywa dotyczy praktycznie wszystkich kobiet i połowy mężczyzn.”

W ostatni piątek zaproszeni przez ZUS eksperci na IV Forum Współpracy szukali rozwiązania tego problemu: rozważali wprowadzenie emerytury obywatelskiej (jednakowej dla wszystkich, jedynie prawo do pozyskania świadczenia będzie uwarunkowane stażem pracy i zamieszkania w Polsce). Według zebranych zaletą tego rozwiązania są niskie koszty, wadą – fakt, że demotywuje i zniechęca do wytężonej pracy, skoro

„będzie należeć się tyle samo”. Zniknie również motywacja do legalizacji zatrudnienia.

Drugą propozycją był system uniwersalny. Zaproponował go główny ekonomista ZUS dr Paweł Wojciechowski. Jak pisze w swojej analizie „Rzeczpospolita”, „W takim ujęciu wszyscy Polacy płaciliby w przyszłości takie same składki, od całości swoich przychodów. Wymagałoby to także włączenia do powszechnego systemu emerytalnego nie tylko górników, rolników, ale także służb mundurowych, jak również prokuratorów i sędziów”.

Niestety liczba świadczeń niższych niż emerytura minimalna będzie wzrastać w najbliższych latach. Na emeryturę będą przechodzić osoby, które albo pracowały za najniższą stawkę, albo na umowach „śmieciowych”. Rząd z pewnością musi zmodyfikować obecne zasady prawa do przyznawania emerytur, aby za chwilę większość starzejącego się społeczeństwa nie popadła w zbiorowe ubóstwo.

„Liczba pobierających emeryturę w kwocie niższej niż minimalna wzrosła w ciągu roku o kilkadziesiąt tysięcy. To sygnał, że problem z wypracowaniem stażu pracy wystarczającego do uzyskania minimalnej emerytury jest coraz powszechniejszy. Świadczenia w wysokości kilku groszy lub kilkunastu złotych to zjawisko skrajne. Głównym problemem jest ponad 150 tys. świadczeń w przedziale od 500 do 900 zł” – napisała w opinii dla „Rzeczpospolitej” Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu